

Wyzysk, choroby i śmierć w szwalniach w Kambodży

14 grudnia 2015

Tragiczne warunki pracy w firmach szyjących również dla polskich firm są przyczyną masowych zasłabnięć, chorób przewlekłych, a nawet śmierci.

„Pracuj szybciej albo wynoś się!” – w ten sposób motywowani są najczęściej pracownice szwalni w Kambodży. W tym kraju 1200 firm dostarcza bezpośrednio bądź za pośrednictwem większych firm ubrania i buty dla znanych międzynarodowych marek takich jak GAP, Marks & Spencer, Nike, H&M. Kiedy walka o rynek zbytu opiera się głównie na niskich kosztach produkcji i niskich płacach oznacza to ni mniej, ni więcej, jak groźne dla zdrowia i życia warunki pracy.

W Kambodży ponad 700 tys. osób pracuje w branży odzieżowej, która stanowi ponad 80 proc. eksportu. Około 92 proc. pracowników stanowią poddawane morderczemu wyzyskowi kobiety. Są to na ogół pracownice młode, nisko wykwalifikowane, a ich płaca rzadko przekracza minimalną, która od stycznia 2015 r. wynosi w sektorze odzieżowym 128 dolarów miesięcznie. Często zatrudniani są pracownicy młodociani poniżej ustawowego wieku, który w Kambodży wynosi 15 lat.

Nagminnym jest zmuszanie do pracy ponad przewidziane prawem osiem godzin na dobę. Powszechny jest 70 godzinny tydzień pracy. Mimo, że kambodżańskie prawo pracy stanowi, iż godzina pracy nadliczbowej płatna jest dodatkowo 50 proc., a w godzinach nocnych i weekendy podwójnie, firmy odzieżowe płacą faktycznie maksymalnie 30 stawki bazowej dodatkowo.

Większość pracowników zatrudnionych jest na czas określony, a groźba odstąpienia od umowy po upływie terminu skutecznie odstrasza od walki o lepsze warunki pracy i zrzeszania się w związkach zawodowych.

Przeciętne dzienne spożycie kalorii wśród pracowników szwalni wynosi niespełna 1,6 tys. kcal, przy rekomendowanej stawce 3 tys. kcal dla osób pracujących w tym sektorze. Na lepsze wyżywienie nie pozwalają niskie zarobki.

Tragiczne warunki pracy oraz głodowe stawki powodują wycieńczenie pracowników. Na porządku dziennym są masowe omdlenia pracownic, czasami kończące się śmiercią z przepracowania. O takim właśnie przypadku, śmierci 19 letniej dziewczyny, jak poinformował Polsat News, miał miejsce niespełna miesiąc temu w jednej ze szwalni realizującej także zamówienia polskich firm. Jak mówi Tola Meuin z kambodżańskiego Centrum Edukacji Prawnej: „Przemysł tekstylny próbuje zmienić robotników we współczesnych niewolników, którzy myślą tylko jak przeżyć i nie mogą niczego odmówić, by nie stracić pracy. Robotnice pracują w warunkach koszmarnego upału i zapylenia, zapadają na różne choroby przewlekłe, często też decydują się na aborcje – gdyż ciąża oznacza zwolnienie, albo w najlepszym razie, radykalne obniżenie zarobków.”

Autorstwo: TMS

Źródło: Strajk.eu